

# Nie tylko skoki i piłka

Data publikacji: 20.10.2013 10:15

Wisła wychowała 11 olimpijczyków, co jest ewenementem. Taka mała miejscowość i tu tylu wybitnych zawodników - powiedział na 60. urodzinach Klubu Sportowego Wisła Ustronianka Apoloniusz Tajner, prezes Polskiego Związku Narciarskiego. Świątowano w piątkowe popołudnie.

Do Dworu Jur-Jast przybyli działacze sportowi, zawodnicy, samorządowcy. 60. urodziny to okazja nie byle jaka, tym bardziej, że podczas ostatnich okrągłych urodzin sukcesów było trochę mniej. Adam Małysz, sztandarowa postać klubu, dopiero gromadził trofea (medale olimpijskie w Salt Lake City, tryumf w Turnieju Czterech Skoczni), Piotr Żyła wchodził do wielkiego sportu. – **Mam wielką tremę, bo tak wielkich gości, jak dziś, jeszcze nie miałem. Każdy obecny na sali dołożył cegiełkę do sukcesów klubu** – mówił, witając gości Zbigniew Wuwer, prezes Klubu Sportowego Wisła Ustronianka.

Prowadzący uroczystą galę Janusz Podzórski w skrócie przypomniał historię klubu. Początki sięgają kwietnia 1953 roku, kiedy to założono Koło Sportowe „Start Wisła”. Po czterech latach koło przekształciło się w klub sportowy. Obecna nazwa klubu pojawiła się przed dziesięciu laty. Chociaż dziś klub kojarzy się ze skoczkami narciarskimi i piłką nożną, to prowadził, bądź nadal prowadzi, także inne sekcje. W latach 70. zawiązała się sekcja tenisa ziemnego. Był też epizod biathlonowy oraz sekcja kolarstwa górskiego. Nie można zapomnieć o szachach.

Piątkowe uroczystości 60-lecia KS Wisły Ustronianki były okazją do licznych podziękowań, wręczenia wyróżnień i pucharów. Apoloniusz Tajner, prezes Polskiego Związku Narciarskiego wraz ze swoim zastępcą, Andrzejem Wąsowiczem, wręczyli odznaki Zasłużony dla PZN. Otrzymali ją m.in. Gustaw Bujok, Bronisław Cieślar, Jan Szturc i Władysław Cieślar. Bronisław Cieślar, który trenuje biegaczy narciarskich, przyznał, że życzyłby sobie, żeby dyscyplina doczekała się w Wiśle takiej popularności, jak skoki. – **To jest bardzo ciężki sport. Młodzież jakoś się nie garnie, nabór mamy słaby. Po sukcesach Justyny Kowalczyk biegi stały się popularne w całej Polsce, ale na naszą sekcję jakoś się to nie przekłada** – powiedział.

Gościem uroczystej gali był Gustaw Bujok, który w 1953 roku był jednym z założycieli klubu. Chwaląc sukcesy Adama Małysza czy Piotra Żyły, zwrócił uwagę, że trenują oni w nieporównywalnie lepszych warunkach. – **Za moich czasów nie było sprzętu, kombinezonów. Za wszystko musieliśmy zapłacić sami** – wspominał. Apoloniusz Tajner zwrócił uwagę, że Wisła jest fenomenem, wychowując w historii aż 11 olimpijczyków. – **To między innymi efekt modelowej współpracy między klubem sportowym a samorządem** – przyznał.

Wot